

„Jeśli pójde do czyśćca, to Matka mnie stamtąd wyzwoli...”

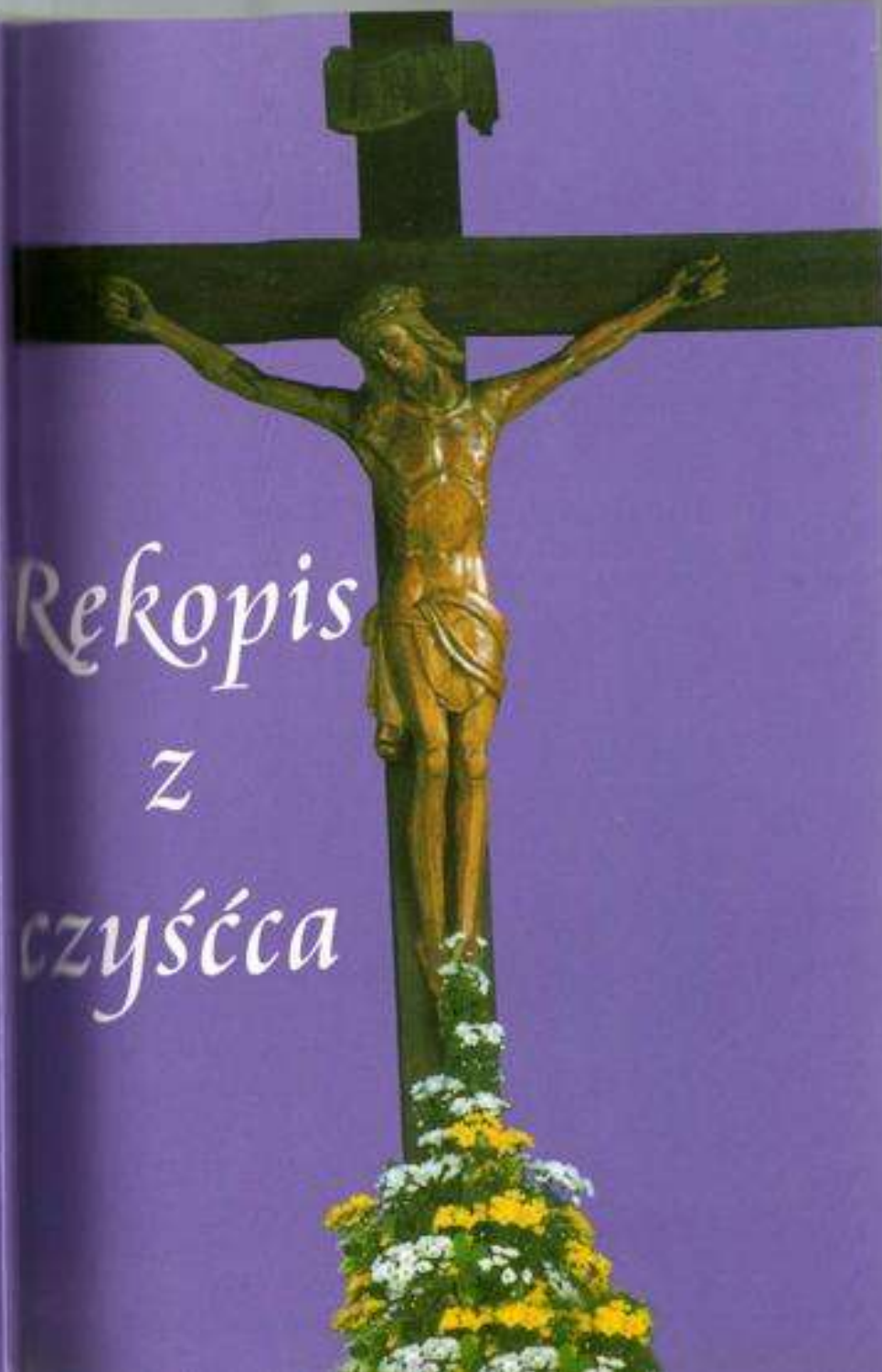
Po tym wyzywającym odezwaniu się siostry Marii Gabrieli, zakonnicy augustianki z Valognes we Francji, do swojej przełożonej, matki Marii od Krzyża, wziął ją Bóg za słowo.

W jaki sposób matka Maria od Krzyża przyczyni się do uwolnienia z czyśćca swej towarzyszki, zmarłej w 1871 r. w wieku 36 lat? Przez świętość życia, ku której siostra Maria Gabriela będzie pobudzała i prowadziła swoją dawną przełożoną, odzywając się do niej z zaświatów.

Niniejsze dziełko odtwarza pracę uświęcenia jednej, warunkującą wyzwolenie drugiej. Ta fascynująca lektura zawiera bogactwo nauk dla każdego z nas.



# Rekopolis Z czyśćca



## WSTĘP WYDAWCY POLSKIEGO

Wiele mamy pereł literatury mistycznej i ascetycznej, które wyszły spod pióra uznanych w Kościele i przez Kościół autorytetów, nierzadko błogosławionych i świętych. Czy warto, przy takiej obfitości duchowego pokarmu, sięgać po „Rękopis z czyśćca” w sto lat od jego powstania i karmić tego rodzaju literaturą „dusze” u progu nowego tysiąclecia historii zbawienia?... Bo przecież wątek naszego osobistego uświęcenia wysuwa się w „Rękopisie” na pierwsze miejsce, zaś „wiadomości z czyśćca” (i o czyśćcu) mogą ten wątek tylko wzmocnić i ubarwić... Jeśli zaś chodzi o drogę do świętości, „głos z zaświatów” nieustannie podkreśla i przypomina, że jego rozmówczyni, zakonnica francuska, ma przez Boga wyznaczoną drogę *wyjątkową i heroiczną oraz związaną z obfitością łask, niedostępnych przeciętnemu śmiertelnikowi*. Pozornie więc mogłoby się wydawać, że nawet stan zakonny, nie uznający być może drogi *heroicznej* za swoją własną, niewiele tu znajdzie dla siebie duchowych pouczeń, a cóż dopiero mówić o ludziach świeckich...

Doświadczenie podpowiada jednak co innego: nawet nieliczne zdania z „Rękopisu”, cytowane okazjonalnie, wzbudziły – i to u ludzi świeckich – tak wielkie zainteresowanie, że napływają prośby o całość dzieła. Możliwe, że Czytelnicy nieco się rozczarują, gdy stwierdzą, że często rady zmarłej zakonnicy nie odpowiadają ich sytuacji, zaś ciągle przypomnienie, „jak wiele Bóg od ciebie oczekuje”, raczej ich zniechęca zamiast budzić zapał, konieczny

---

\*Częste w „Rękopisie” określenie nie tylko pokutujących w czyśćcu, lecz i mieszkańców ziemi. Dzisiaj coraz chętniej unika się, zwłaszcza w teologii, słowa „dusza”, próbując zastąpić je pojęciem „osoby”, podczas gdy dawniej czyniono odwrotnie. Nie znaczy to jednak, że dzisiaj nie powinniśmy mówić o „duszach mistycznych”, „duszach heroicznym”, „duszach-ofiarach” itp., gdyż te określenia trudno nawet zastąpić innymi.

do wspinania się na szczyt doskonałości... Nawet gdyby jednak w pewnych wypadkach tak było, z pewnością wszyscy znajdą w książce kilka prostych prawd życiowych, wartych podkreślenia. Niektóre z nich można sformułować następująco:

1. Nieskończenie Święty nie przyjmie do nieba nikogo, kto nie oczyścił się z najmniejszego nawet ziemskiego brudu czy pyłku.

2. Miejscem oczyszczenia może być ziemia i czyściec, co jest udziałem większości ludzi, sam czyściec (gdy zmarnowało się prawie wszystkie okazje do oczyszczenia się na ziemi) albo sama ziemia (gdy wykorzystano się wszystkie okazje do uświęcenia i omija się czyściec, co jest bardzo rzadkie).

3. Przez „oczyszczenie” rozumiemy współpracę z Bogiem nad dochodzeniem do pełni miłości – pełni, oczywiście, na miarę pojemności naczynia każdej duszy. Prawdą jest nie tylko to, że „z pustego i Salomon nie naleje”, lecz także fakt, iż pełnego nawet Bóg nie napelni! Bóg szanuje naszą wolność i nigdy nie użyje przemocy, by opróżnić (całkowicie lub nawet tylko częściowo) naczynie duszy z trucizny i brudu, do których się przyzwyczailiśmy. Gdy jednak powiemy Mu nasze „TAK”, okazemy – jak to nazywa s. Maria Gabriela – „wielkoduszność” („wspaniałomyślność”), cierpliwość i odwagę – wówczas poprowadzi nas Bóg drogą oczyszczenia, a w konsekwencji uświęcenia<sup>7</sup>. Czyż nie mówił Chrystus Pan, że „ludzie gwałtowni porywają Królestwo Boże”? Cóż pomoże nam na przykład omijanie z daleka dentysty i liczenie na to, że „samo jakoś to będzie”, całkiem i do końca „bezboleśnie”? Z czyścica rozlega się wołanie-zachęta: ludzie, zdecydуйте się, i to jak najszybciej! Oddajcie się w ręce dobrego Boga, najlepszego Przyjaciela, najczulszego Oblubieńca dusz! Jego Serce ma wobec was wielkie zamiary, możecie Mu zaufać: chce was upodobnić do samego siebie! Wołanie to można streścić w jednym zdaniu: zdecydуйте się na „czy-

<sup>7</sup> Uświęcenie to będzie polegało na napełnieniu wszelkiego rodzaju łaskami i darami duszy opróżnionej z własnego „ja” – napełnieniu w tym właśnie stopniu, w jakim została opróżniona.

ściec na ziemi”, proście o to Boga! To prawda, że będzie bolesny, lecz na pewno bez porównania mniej niż po śmierci...

4. Na ziemi możemy korzystać z Bożego miłosierdzia, gdyż sąd nad nami jest zawieszony (sądzi nas na razie nasze „serce” czyli sumienie), a „chwasty” są wymieszane z „pszenicą” aż do „żniwa”. Po śmierci natomiast Bóg, aczkolwiek nie przestaje być „dobry” (bardzo często tak określa Go zmarła zakonnica), staje się naszym Sędzią i daje nam ściśle to, na co sobie zasłużyliśmy. Gdy w Jego świetle ujrzemy „chwasty” grzechów pozornie bardzo lekkich, wad, nad których przewyciężeniem nie chciało się nam pracować, okazji do dobrego i natchnień na zawsze zmarnowanych, łask i darów Bożych przez nas odrzuconych (z samym Bogiem włącznie, oddającym się nam w Eucharystii) – ogromny wstyd, ból i żal niewczesny będzie nas palił jak ogień. Jednocześnie inny, może o wiele większy „ogień”, wzniesi w nas tęsnota za Bogiem, którego przez moment widzi się bezpośrednio po śmierci, oczywiście jeszcze nie w pełni Jego chwały. Wspomnienie tego widoku, jak czytamy w „Rękopisie”, jest z jednej strony pociechą na długie (dla wielu) lata czyścica, zaś z drugiej strony dodatkową udręką, powiększającą tęsnotę za Tym, który jest Pełnią Miłości, Dobra, Piękna i Prawdy.

5. Dla powołanych do wyjątkowej w Kościele służby – zakonników i kapłanów, a wśród nich mających pełnić rolę kierowników duchowych – przewidziane są wyjątkowe łaski i dary, za które ponoszą przed Bogiem odpowiedzialność. Ich grzechy i zaniedbania prowadzą ich po śmierci do czyścica, nazwanego w „Rękopisie” „strasliwym” oraz „najcięższym”. „Z tamtego świata” padają pod ich adresem ciężkie oskarżenia: mało kapłanów rozumie swoją misję, a wśród zakonnic zaledwie „jedna na pięćdziesiąt” ma naprawdę ducha powołania... Nawet gdyby dzisiaj nie było aż tak źle, „Rękopis” może dać tym wybranym jakże wiele do myślenia! Przede wszystkim przypomina im, od czego zależy skuteczność ich apostołstwa w Kościele.

6. Wiele cennych rad odnośnie do rozkwitu życia duchowego może ubogacić wszystkich, aczkolwiek adresowane są one do za-

konnicy. Staranie się o jak największą czystość intencji, rola umartwień (także innych niż cielesne), dochodzenie do stałej świadomości obecności Boga w swej duszy i do przyjacielskiego obcowania z Nim, posłuszeństwo woli Bożej w każdej chwili, rola naszego osobistego krzyża w oczyszczeniu i apostołstwie, dochodzenie do „świętej obojętności” właściwie rozumianej – to tylko niektóre tematy, warte przemyślenia i zastosowania w życiu wraz z modelem świętości, ukazanym przez przebywającą w czyśćcu s. Marię Gabrięłę: *„Prawdziwa świętość polega na zapieraniu się siebie od rana do wieczora, na życiu w duchu ofiary, na stałym odrzucaniu swego ludzkiego «ja», pozwalaniu Bogu na urabianie siebie według Jego myśli, na przyjmowaniu z głęboką pokorą i w poczuciu własnej niegodności łask pochodzących z Jego dobroci, na utrzymywaniu siebie w możliwie stałym przeżywaniu obecności Boga, z jednoczesnym wykonywaniem wszystkich czynności na Jego oczach, tak by nie szukać innego niż On świadka swych wysiłków ani innej nagrody, niż od Niego pochodząca”*.

7. Należy się strzec lekceważenia „dokumentu” sprzed stu lat, pogardliwego machnięcia ręką na rady z „zamierzchłej epoki”... Przymuszalnie takiej pokusie może ulec wiele osób konsekrowanych (w habitach i sutannach), których „domowym ołtarzykiem” stał się telewizor, wobec czego klauzura (słowo to oznacza „zamknięcie”) stała się fikcją; runęła w gruzy wraz z „klauzurą wewnętrzną” czyli wyciszeniem wnętrza, bez którego trudno marzyć o świętości! Czyż nie powiedział Chrystus: „Kto by pożądlawie patrzył (...), już w sercu swoim dopuścił się cudzołóstwa”? W czasie egzorcyzmowania szatan powiedział: „Moim największym zwycięstwem w Polsce jest to, że w każdym domu jest telewizor”... To prawda, że nie wszyscy ludzie w tym samym stopniu i nie we wszystkich okolicznościach mogą zastosować radę z „Rękopisu”: „Bądź głucha, ślepa i niema, przechodź bezszelestnie przez wielki tłum”; warto się jednak zastanowić nad tym, że od *wszystkich* żąda się doskonałej czystości serca jako warunku oglądania Boga.

8. Nie powinniśmy osądzać innych, a jeśli samych siebie – to nie przez porównywanie z innymi, gdyż Bóg nie od wszystkich tego samego wymaga: co jednym „ujdzie na sucho”, innym będzie poczytane za wielką niedoskonałość.

9. Niezwykle mocne podkreślenie roli kierownika duchowego może spowodować, że wielu Czytelników zatęskni za znalezieniem takowego, co dzisiaj okaże się prawie niemożliwe. Bóg ma tysiące sposobów, by nami pokierować, zostawmy więc Jemu samemu ten problem do rozwiązania i nie czujmy się „zagubieni” bez pomocy konkretnego kapłana. Pomoc ta jest ściśle konieczna tylko wtedy, gdy ktoś idzie drogą „nadzwyczajną”, na której sam nie potrafi rozpoznać, jakiego pochodzenia są „wizje” i „głosy”: z nieba, z piekła czy tylko z jego bujnej wyobraźni...

10. Niezwykle przejmujący i bliski, a zarazem sugestywny jest obraz Jezusa, wyłaniający się z kart „Rękopisu z Czyśćca”. Jezus chce być jedynym naszym Powiernikiem w smutkach, cierpieniach i radościach, zaś Jego Serce, pełne nawet najbardziej subtelnych ludzkich uczuć, potrzebuje naszego serca („serdeczności”), pocieszenia, a nawet czułości i „pieszczot”! Żenujący jest dzisiaj atak mediów, i to nawet katolickich, na pewną mistyczkę prawosławną za to, że Jezusa i Jego od nas oczekiwania ukazuje ona w podobnym świetle! W powodzi fał nieczystości tak niewielu już ocalało „czystych, dla których wszystko jest czyste”... Znamienne jest to, że dawniej ludzie, doskonalej chyba na ogół panujący nad swoją wyobraźnią, nie miewali tak brudnych skojarzeń i nie wysuwali podobnych zarzutów!

11. „Wiadomości z czyśćca”, chociaż nie potraktujemy ich jak dogmatu wiary, mogą być przez nas bezpiecznie przyjęte, gdyż nie zawierają niczego przeciwnego wierze lub dobrym obyczajom. Chodzi o trzy „kręgi” w czyśćcu, o znaczenie tamże naszych różnych modlitw (liturgicznych i prywatnych), odpustów, dobrych czynów wykonywanych z odpowiednią intencją, umartwień itd. Chodzi też o obcowanie

czyśćca z ziemią i o obustronny „przepływ informacji”, o obcowanie czyśćca z takimi mieszkańcami nieba, jak Najświętsza Maryja Dziewica, święty Józef, święty Michał Archanioł, Aniołowie Stróżowie.

12. Przejmujące naświetlenie przedśmiertnej walki z szatanem, pełne oddanie się Bogu jako warunek skuteczności naszych modlitw błagalnych na ziemi, rola dziękczynienia po Komunii świętej w naszym uświęceniu oraz tęsknoty za niebem – to kilka innych interesujących tematów, wartych zasygnalizowania.

Pozostaje życzyć Czytelnikom, by na drzewie ich życia mógł Duch Święty wypielegnować najpiękniejsze owoce świętości, jeśli tylko zechcą modlić się chociażby słowami, zapisanymi „pod dyktando z czyśćca” 2 października 1880 roku:

*„Mój Boże, spełnij we mnie swoje zamiary i udziel mi laski, bym nie przeszkadzała Ci swoim zachowaniem. Mój Jezu, chcę tego, czego Ty chcesz, ponieważ właśnie Ty tego chcesz; chcę tak jak Ty tego chcesz i tyle, ile chcesz!”*

**M**atka przelożona jest w niebie od dnia swojej śmierci, ponieważ wiele cierpiała i była pełna miłości<sup>8</sup>.  
Gdybyś była tak doskonała, jak dobry Bóg tego chce, iluz to łask by ci udzielił!<sup>9</sup> Bóg chce, byś była świętsza niż wielu innych.

Ks. L. jest w czyśćcu<sup>10</sup>, bo zbyt lubił głosić rekolekcje i wszędzie jeździł z kazaniem...! Owszem, to robił dobrze, ale zaniedbywał własną parafię.

Jeśli wzbudzisz odpowiednią intencję, Bóg przyjmie to, co czynisz, dla wszystkich dusz czyścicowych,<sup>11</sup> tak jak byś to zrobiła dla każdej z nich z osobna.

To właśnie ja w tej chwili najwięcej tu cierpię, ponieważ nie wypełniałam mego powołania.

*Po Mszy świętej najlepszą modlitwą jest Droga Krzyżowa.*

Cierpię więcej od siostry X, bo ona postępowała według swego powołania, tylko, niestety, choroba spowodowała zgorzknienie jej charakteru; poza tym miała złych doradców.

<sup>8</sup>Czytelnik może się domyślić, że s. Maria stawiała duszy czyścicowej pytania, których nie odnotowywała w rękopisie.

<sup>9</sup>Jak wiadomo, Francuzi zwracają się do swoich rozmówców najczęściej w liczbie mnogiej, przez „wy”, czego nie da się oddać w polskim tłumaczeniu.

<sup>10</sup>We francuskim oryginale Rękopisu słowa: „czyścic” oraz „niebo” zawsze pisane są z dużej litery.

<sup>11</sup>Wyróżnienia drukiem pochylonym, począwszy od tego miejsca, pochodzą od wydawcy polskiego. Oczywiście każdy Czytelnik może zwrócić uwagę na inne fragmenty i podkreślić je sobie, jednak łatwiej będzie mu poruszać się po tekście już zawierającym podkreślenia z innej ręki; łatwiej chociażby z tego względu, że brak spisu treści oraz indeksu rzeczowego może utrudniać znalezienie myśli i tematów.